



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

NUMERACJA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie kategorie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

WYKONAWCZA WYPOSAŻ: Rocznik rb. 8, półrocznik rb. 3, kwartale rb. 1, 50, miesięcznik kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80. Zmiana adresu kop. 20. Listów niestrakonowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linię jednospaltową lub jego miejsce: Nadsyłane k. 50, przed drukiem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 5-10. Najtańsze ogłoszenia kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agencje: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

## TEATR „URANJA“

Program od wtorku 19 do piątku 22 Maja r. b.  
TRAGEDJA CYGANKI Wybitny dramat w 3 cz. Kronika Gaumont'a — Polidór rybakiem komiz  
JEZIORO GRUNDELZEC (natura)  
DZON CYCERONEM (komedia)

Na scenie: Występy wszechświatowego transformisty Na scenie:  
**Armando Ambrosi**  
wykona **WOJNĘ BALKANSKĄ** odtworzy wszystkich panujących, ministrów, generałów, żołnierzy, prześlizna dekoracja, wojenne okręty, pancerniki, dyryzable, aeroplany. Bitwy morskie i t. p. — Specjalna muzyka.

# Teatr Paryski

Program od środy 20 maja i w dni następne r. b. = Demonstr. będzie obraz

# BÓG WOJNY

## EPOPEJA NAPOLEONA I-go (z 1804 do 1821 r.)

w 5-ciu wielkich częściach. — Część 1. Koronacja 1804 - Austerlitz 1805. Część 2. Napoleon w Warszawie 1806 r. Ks. Józef Poniatowski. Część 3. Pani Walewska. Część 4. Moskwa 1813 r. Odwrót wielkiej armji. Część 5. Waterloo 1815. Wyspa św. Heleny 1821. — Szczegóły w programach. Z powodu wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone kupon do łoży 65 k. krzesło parter 40 k. galerja 25 k.

Na scenie pod artystycznym kierunkiem **WŁ. GŁOGERA** **TO POLITYKA** Bardzo zabawna farsa w 1-ym akcie S. Zahajkiewiczza (myśl z angielskiego)

**TEATR „ODEON“** KRZEMIŃSKIEGO Najstarszy w Królestwie Telefon Ja 4-77.

II Aleja № 43. Program od środy 20 do piątku 22 Maja r. b. (włącznie).

**Tajemnicze trzy znaki** Dramat sensacyjny w 3 częściach, z przygod słynnego detekt. berlińskiego Trautmana.

Prens i kasjerka (komedia) || Dziennik Pathé Sprawy błęsko Polowanie na borsuki (z nat.) || Na program Trzęsienie ziemi we Włoszech ant. Kronika ant.

Na scenie - Nowości || Scenase oryginalnego amerykańskiego Teatru „Fantoche” || Niezwykłe widowisko || Pantominy - Komedje - Tance i t. d.

Lekarz-Dentysta  
**Stefan BARYLSKI**  
Przyjmuje od 10-1 i od 4-7  
Częstochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 611

**Doktor PAWEŁ BRONIA TOWSKI**  
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 84.  
ChOROBY SKÓRY, WŁOSÓW PŁOCINY, WAZERYCJA I Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Polecia od 2-4 tygodni. Stosuje wyłącznie wyświadczone SĄŁWARSAN (NATA 005 1914) i badanie krwi na syfilis.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne  
**R. Filipowicza**  
II-ga Aleja Nr. 24, telefon 482.  
Przyjęcia: od 9-1 i od 8-7 p.p. prócz niedzi. i świąt Specjaln. zgby stomat. w kauczuku i złocie.

**E. GRABOWSKI** GEOMETRA  
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA 29.  
Na mocy upoważnienia Państwowego Komitetu do spraw włośc. czynności wykonuje po dany paraf. i odmiany gruntowa, separacje serwitutów i t. p.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarsko-Sztukatorski  
Częstochowa Aleja 3-cia dom własny WYKONYWA:  
Egzystuje od roku 1887. Telefon 2 60. **KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI** Rzeźby pomniki, roboty budowlane i kościelne.  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny przystępne

## Dodatek do rosolu.

Dobroczyńca pani odwiedziwszy ubo-  
giego chorego, rzecze do jego żony:  
Macie tumacz rosół dla męża niech je  
niech się krzepił jakże pozdrowił trochę?  
Kapkę mu się lepiej zrobiło i smak  
do jadła ma teraz lepszy.

A no jeżeli tak, to wam dodam coś  
do rosolu.

Co wolałby: kawałek mięsa, czy  
makaronu?

Jeżeli już pani taka łaskawa, to mo-  
żemy na dodatek do rosolu jaką butel-  
czynę kontaktu Szustowa, to i jabym się  
przy tej okazji pokrępiła.

## BEZIMIENNI.

Zygmunt Krasieński wydawał poe-  
maty swoje bezimiennie. W dziennikar-  
stwie polskim spotykamy niekiedy ar-  
tykuły cenne, niepodpisane nazwiskiem  
autora; częściej jeszcze czytamy rzec-  
zy płytkie, nie mające żadnej literackiej,  
artystycznej, ani etycznej wartości,  
podpisane imieniem i nazwiskiem  
(czasem jeszcze z herbu dodatkiem!).  
Nazwiska wielu miernot dziennikar-  
skich podawane są społeczeństwu ni-  
by „karty wizytowe”, pragnących —  
przejść do potomności, obawiających  
się utonięcia w zapomnieniu bezdennej  
fali.

— Dziwnie jednak złośliwym los bywa  
w tym wypadku!

Jak psotny chochlik figle wypra-  
wia! Oto ten, kto drży nerwowo na sa-  
mą myśl, że może nie zdobyć sobie  
„imienia”, ten, kto o popularność dba,  
dobijając się o nią rozpaczliwie nie-  
mal, bo widzi w nich osobistych przy-  
jemności źródło, zadowolenie swych  
ambicji, wreszcie... podstawę na jakiej  
oprócz można być materialny, gdyż  
„popularny” dziennikarz z większą  
śmiałością po wyższe sięgać może ho-  
noraryja, ten właśnie, kto niezmordowa-  
nie do rozgłosu dąży, pierzchającej  
przed nim mary całe życie nieraz do-  
gonić nie może.

Kto wie, czy nie dla tego, że w szalo-  
nym rozpędzie główny cel dziennikar-  
karza, literata, z oczu traci. Kto wie.  
Był taki pan nido gazet piszący (a mo-  
że na tym świecie jest jeszcze...), któ-  
ry podobno z całą sumiennością obli-  
czył, że dał już ludzkości w karierze  
swej dziennikarskiej 450,000 wierszy  
drukru i pomimo tego nie miał nadziei  
przejść do potomności!

Co smutniejsze, czuł, że żadnego  
wpływu na czytelników nie wywierał  
mianem niemiernym przez lat tyle.

— Pozostał nieznamym miernym dzien-  
nikarzem „bez przeszłości” owocnej w

milie plony, bez wiary, w przyszłość  
jaśniejącą.

Wiemy ile napisał — ale on sam  
nie wie pownie co, i jak pisał w mrow  
czym trudzie z dnia na dzień.

Rzeczy, które się liczą „na lokcie”,  
nieocenia podług ich wewnętrznej wa-  
rtości, nie mogą w pracy „wyrobic” im-  
mienia twórcy swemu, mechaniczną ru-  
tyną zastępującemu zdolności, miłość  
zawodu.

Dziennikarz z powołania nie dba o  
rozgłos swego nazwiska, chodzi mu  
tylko o to, żeby każdy artykuł jego  
stał się doręczoną do prac dla kraju  
cegielką, by w tłumach czytających  
choć jedno serce do żywszego pobudził  
życia, by chociaż jedną myśl ludzką  
ku ideałowi na chwilę zwrócił.

On uważa swą pracę za ciężką, lecz  
miłowaną, lecz zaszczytną „służbę spo-  
łeczną”, za drogę do popularności, za  
pas bezpieczeństwa, co chroni przed  
utonięciem w zapomnieniu fali.

Najpiękniejsze duchowe cząstki i —  
stoty człowieka zawód swój dziennikar-  
ski szanującego, wchłonięte przez ni-  
gdy nie syta paszczkę dziennika, sie-  
wem błogosławionym padają z szpalt  
pisania w dusze, w umysły ludzkie,  
— kielkują tam bezimiennie.

Aż przychodzi chwila, że strzelają  
wonny mi pięknym kwiatem czynu.

I te drobne atomy rozproszonych my-  
śli, tak często nawet rzuczanych bez-  
imiennie na dziennikarską niewiedzącą  
napozór rolę, te uczucia i czyny,  
rzuca się kędys w cichociś z siewców  
szczodrej duszy uczciwego pracownika  
pióra, są jego największą radością i  
chlubą. Niewidzialną częstokroć, lecz  
wyczuwaną sercem przynoszą mu na-  
grody.

Z. K.

## Handel przedmiotami religijnymi i żydzi.

Chcę poruszyć nagłą sprawę wy-  
waną z rąk żydowskich już nie dzie-  
siątków lub setek tysięcy rubli, lecz  
milionów, składanych przez masę na-  
szego ogółu katolickiego do kieszeni  
szeregu „sprytnych” operatorów. Mówi-  
my tu o naszej Częstochowie i o po-  
trzebie zaopiekowania się wszystkim,  
co dotyczy pobytu pątników w Czę-  
stochowie.

Najbardziej palącą jest sprawa han-  
dlu przedmiotami religijnymi, które się  
znajdują obecnie wyłącznie prawie w  
rękach żydowskich. Przebakiwano o  
tem od czasu do czasu półgębkiem w  
gazetach. Dziwić się należy, że dotąd  
nie w tej sprawie nie dokonano.

Polscy przedstawiciele tej gałęzi han-  
dlu w Częstochowie nie bardzo chcą

zyszczyć o reformie, bo im „dogodniej  
utrzymać stosunki z panami Fel-  
gami, Szajkówicami i Weltmanami, ja-  
ko głównymi składnikami i dostaw-  
cami towarów. Jest im obojętne to, że  
obrazki, krzyżki, książki do nabożeń-  
stwa przechodzą przez ręce niedowiar-  
ków i ani ich to grzeje ani ziębi, że  
krwawo zapracowany grosz pątnika  
Jasnogórskiego wydany na „pamiątki  
z Częstochowy” przechodzi do rąk  
wrogów chrześcijaństwa, bo sami do-  
brze przy obecnych sposobach zara-  
biają. Teraz, gdy już rozbrzmiewa po  
drogach naszego kraju pieśń pątni-  
ków dążących na Jasną Górę, zapadło  
jest myślenie o tem, aby w roku bie-  
żącym grosze pątników, przeznaczane  
na kupno pamiątek z Jasnej Góry,  
mogły zupełnie ominąć kieszenie ży-  
dowskie.

W części jednak może temu zaradzić  
dobra wola Szanownego Ducho-  
wienstwa i przewodników pielgrzymek  
Zmiaszt różnych bohomożów, książek  
i piśmiel sensoryjnych, bezwartościowych  
i nawet szkodliwych, — zamiast  
świecidełek i zabawek, pochodzących z  
fabryk żydowskich, które lud masami  
kupuje, należałoby zalecać nabywanie  
pamiątek z Jasnej Góry naderwzyszk-  
o w postaci pożytecznych pod każ-  
dym względem książeczek, wydawa-  
nych przez ludzi znanych z oświatowej  
działalności. Nie brak takich wyda-  
wnictw na miejscu, trzeba tylko pątni-  
kom wskazać i wyjaśnić, gdzie i czego  
mają szukać i żądać.

Niemożliwą jest rzeczą w krótkim  
opisie dać szczegółowy obraz ujem-  
nych stron handlu przedmiotami de-  
wocyjnymi w Częstochowie; znając je-  
nak dobrze miejscowe stosunki, choć  
w ogólnym zarysie przytoczę pewne  
objaśnienia.

Z wyjątkiem krzyżów stojących me-  
talowych, figurek gipsowych lub fajano-  
wych i niektórych obrazów, których  
wyrób jest wyłącznie w rękach pol-  
skich, wszystko inne przechodzi przez  
ręce żydowskie. Ramy do obrazów,  
— wszelkie materiały do wyrobu koro-  
nek, szkapierzy do ozdobnych za-  
szklek obrazów, do oprawy książek,  
do nabożeństwa itp., wszystko to znaj-  
duje się wyłącznie w rękach żydów,  
którzy robią krociowe obroty. Ze tak  
jest przytoczę choć jedne z wielu przy-  
kładów. Introligator potrzebuje krzy-  
żyków do ozdoby okładki na książkę  
do nabożeństwa; krzyżki te dostanie  
tylko u żyda W.

Specjalna blacha na okładkę ksią-  
żek do nabożeństwa, której kiedyś wy-  
chodziło tysiąc earkuszy, znajdowała  
się wyłącznie u tego żyda. A jak on  
na tem zarabiał?

— rzekła Dora żywo.

— Doprawdy? Niespodziewałem się,  
Nżebys mi pani taką radę dała.

— Dlaczegoż by nie! Jestem pewna,  
że siostra pana powiedziała by panu  
to samo.

— Ale pani nie jesteś moja siostra  
pocóż więc chcesz odgrywać jej rolę?

— Chciałabym dawać panu dobre ra-  
dy jak ona.

— Zauważyłaś to już pani wczoraj,  
że nie umiem być za nie wdzięcznym.

— Jeżeli zaś pani o moją wdzięczność cho-  
dzi, to radź mi zawsze tylko to, co mi  
jest przyjemnym, jak naprzykład, że-  
bym teraz tu został — dokończył z  
uśmiechem.

— Pragnęłabym bardzo zasłużyć so-  
bie na wdzięczność pana — odparła Dora  
poważnie. Tylko nie wiem w jaki  
sposób. Ja tak mało co dla kogo uczynić  
mogę — dodała smutnie.

— Nie powiedział bym tego — rzekł  
Hugo z żywością.

— Jednak tak jest. Wujaszek, wi-  
dzisz pan, prawie że mnie nie potrze-  
buje. Nie mogę z nim rozmawiać o  
rzeczach, które go zajmują; nie mogę  
dla niego uczynić, nawet przysięgnąć  
mu guzika do surduta, bo by to było  
przykro Racheli. Nikomu tu na niepo-  
trzebną nie jestem. Obchodzili się be-  
zemiennie dopóki mnie nie było, i będą  
się tak samo obchodzić gdy mnie nie  
będzie.

(d. c. n.)

# O N E.

— o —  
Z angielskiego.

— : — : —  
(Dalszy ciąg).

No, teraz się już od tych spacerów  
nie wywinę, ale niech się dzieje co  
chce.

— A jaka ona śliczna! myślał da-  
lej. — Za jaki rok mogła by być nie-  
bezpieczna. Dziś jest jeszcze zbyt dzie-  
cinna i prostoduszna — ale za jaki rok  
można nie chciał bym wtedy znaleźć się  
w pobliżu niej, bo kto wie czymby się  
nie zakochał. Ale niema obawy; dro-  
gi nasze wkrótce się rozejdą — doko-  
ńczy na wprost ze śmiechem.

Rozdział IV.

Gdy Hugo obudził się najazutrz mru-  
knął coś do siebie, że trzeba wstać i  
zabrać się do pracy. Było dopiero w  
pół do siódmej, ale dzień był tak sa-  
mo słoneczny i ptaki świergotały ze  
wszystkich sił.

— Widocznie w tym domu niepo-  
dobna dopaść do przyzwitej godzi-  
ny — pomyślał. — Trzeba wstać i za-  
brać się czemśkolwiek.

Wstał więc i ubrał się z zamiarem  
poczytania z jakąś godziną przed śnia-  
daniem, ale na nieszczęście dla tych

chwalebnych chęci zobaczył przez ok-  
no Dorę w ogrodzie. Zrazu zawałał  
się czy ma zejść do niej czy nie, ale  
wprędce pokusa przemogła.

— Biedactwo! taka była zmartwiona  
wczoraj. — Trzeba z nią trochę po-  
gadać — pomyślał. — Nie zabawię  
się długo, z jakie pięć minut najwyżej.

Zbiegł więc ze schodów, ale zamie-  
rzone pięć minut rozciągnęły się do  
niesłychanej w zwykłej rachubie cza-  
su długości.

Dlaczego został tak długo? nie u-  
miał sobie na to odpowiedzieć. Może  
dla tego, że go powitała z takim wdzię-  
cznym uśmiechem i może dla tego, że  
się zaczerniła trochę? Któż to wie.  
Z początku, była trochę oniesmielo-  
na, zapewne przez pamięć ubiegłego  
wczoraj, ale ożywiła się wkrótce, i  
był znów ze sobą na jak najlepszej  
stopie.

Dora miała koszyczek na rękę i Hu-  
go zapytał ją, jakie jest jego przeznac-  
zenie.

— Idę na folwarczne podwórze po  
jajka — odparła, a nasz młodzieniec  
zamiast skorzystać z tej sposobności  
pożegnania jej i wrócenia do swojej  
roboty poszedł z nią także. Szukali ich  
oboje bardzo gorliwie i sporo czasu  
liż zeszło, zanim się koszyczek napeł-  
nił.

— Dziękuję panu za pomoc — rzek-  
ła Dora, gdy wychodzili z podwórza.

— Ciesz się, żeś się pani na coś  
przydał — odparł Hugo, i miał na-

dzie, że mi pani pozwoliła być ci  
znowu przydatnym.

— O chętnie, jeżeli pan tylko ze-  
chcesz — odrzekła z prostotą. Zaws-  
ze sobie biorę kogoś do pomocy, jak  
tylko mogę. Stary Tomasz — czasem  
mnie wyręcza, ale dzisiaj zajęty, być  
musi.

— Tuszę sobie, że potrafię się wy-  
wiązać z zadania przynajmniej tak do-  
brze jak Tomasz — rzekł Hugo nieco  
urazony.

— O! nie wątpię; i będę zawsze wo-  
łała pana — odpowiedziała Dora z za-  
pełną szczerością — tylko nie wiem,  
czy pan tak wcześniej będziecz wsta-  
wał.

Zawałała się trochę.

— Nie wiem. Zdawało mi się, że wo-  
lałbyś pan spać niż zrywać się z łóż-  
ka dla tak pospolitego zajęcia jak szu-  
kanie jajek.

Hugo chciał jej powiedzieć, że za-  
jęcie było dla niego rzeczą całkiem  
podręczną, a chodziło mu tylko o to,  
by je z nią podzielić, ale ugrzył się ro-  
zumnie w język i wrócił w milczeniu  
do ogrodu.

— Tak mi się nie chce wracać do  
domu, rzekł nagle.

— Nic pana przecież do tego nie  
związka.

— Zapewne... tylko, że miałem za-  
miar pracować trochę; ale odłożę to  
już na później.

— O! jeżeli pan miałeś zamiar pra-  
cować to lepiej żebyś wrócił do domu

przypomina zupełną swobodę wyznania, język grecki wykładany będzie w szkołach na równi z albańskim, władze epirskie posługiwali się będą między sobą językiem greckim i tylko w stosunkach z rządem centralnym używany będzie język albański. Ochotnicy epirscy będą mogli swobodnie opuścić kraj. Nad reorganizacją Epiru czuwać będzie Międzynarodowa Komisja kontrolująca.

8 i pół miliona podatku.

Essen 19 Wat. Dzienniki donoszą, że firma Kruppa zapłaci tytułem podatku jednorazowego na zbrojenia 8,600,000 marek.

Powrót Wilhelma II.

Berlin 19 Wat. Dziś o godz. 10 m. 30 rano powrócił do Wildparku po dłuższej podróży po Niemczech cesarz Wilhelm II.

Nielaska.

Strasburg 19 Wat. W czasie niedawnej wizyty cesarza Wilhelma w Metz zwracało powszechną uwagę, że biskup Bender był nieobecny w czasie zwiędzenia katedry przez cesarza i że nie został zaproszony na obiad galowy. Powodem nielaski tej ma być jak mówią ta okoliczność, że biskup nie skarcił pewnego księdza za wygłoszenie kazania przeciwko Niemcom.

Z procesu Bendasiuka.

Lwów 19 Wat. W procesie Bendasiuka przesłuchiwało wczoraj przy zamkniętych drzwiach ekspertów wojskowych. Zeznania ich wypadły podobno niepomyślnie dla oskarżonych.

Zaareztowanie wycieczki.

Bielsk (na Szląsku Austriackim) 19 Wat. Policja tutejsza zaareztowała wycieczkę młodzieży szkolnej z Żywca, która wraz z profesorami przybyła na doroczne ćwiczenia strzeleckie. Areztowanych przetrzymano całą noc w zamknięciu. Niemcy miejscowi urządzili z tej okazji burzliwą demonstrację antypolską.

## Sprawa

### Bisping.

Warszawa, 19 (telegram własny). Dzisiejsze rozprawy rozpoczęły się o godz. 12 m. 25. Zaraz na wstępie przewodniczący wzywa Bispinga przez sędziowski i zapytuje się czy przyznaje się do winy. Bisping odpowiada głosem dobitnym: Nie!

Następnie Bisping głosem spokojnym opowiada o swojej wizycie w Telesinie. Mówi płynnie szczegółowo, ze swobodą. Powtarza znane już szczegóły z aktu oskarżenia. Przeczy tylko, aby miał przechodzić przez plan kolejowy w drodze do Błonia i że z nikim nie rozmawiał. Do godz. 2 Bisping nie przerwał swoich zeznań. Prawdopodobnie potrąją one aż do przerwy, t. j. do godz. 3.

### Wojna.

Nowy Jork 19 Wat. Delegaci meksykańscy zgadzają się podobno na abdykację Huerty pod następującymi warunkami: wojska amerykańskie opuszczają niezwłocznie Vera Cruz. Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały wystąpieniu kandydatury Huerty i równocześnie uniemożliwią kandydaturę Carranza. Z innych stron donoszą, że rząd meksykański domaga się nadto wypłacenia 400 milj. dolarów odszkodowania oraz wydzierżawienia przez Stany zatkniętej św. Magdaleny na 99 lat za milion dolarów rocznie.

Waszyngton 19 Wat. Dzienniki tutejsze uważają oświadczenie delegatów meksykańskich że Huerta pod żadnym warunkiem nie zrzeknie się prezydentury jedynie za manewr, obliczony na uzyskanie jaknajpomyślniejszych warunków.

## KALENDRYK

Dziś Bernardyna Senon.  
Jutro Wniebowstąpienie Pańskie  
Wsciódł słońca 4 m. Zachód słońca 7 m. 3  
Długość dnia 15 m. 53. Przybyło dnia 8 m. 18  
Wied. oświat. historycznej  
1566 Zgon K. Łubca  
1606 Korona św. Marii Mińskówny.  
1669 Ustanowienie Archikonfratratu literackiego w Warszawie.  
1674 Zapowiedź przybycia posłów litewskich do J. Sobieskiego.

# KRONIKA.

## Pobyt J. E. gen.-gubernatora.

Stosownie do zapowiedzi na wczorajszy obchód przybył do Częstochowy po godz. 6 rano J. E. generał-gubernator Warszawski, generał jazdy J. G. Zylinski. Pociąg na st. Częstochowa W.-W. podstawiono dopiero o g. 9 min. 40 rano i wówczas J. E. opuścił wagon, przyjmując kolejno raporty: Naczelnika stacji, Naczelnika korpusu, dywizji, pułkowników, pięć komendantów, władz powiatowych, miejskich i t. d. Spotykany dalej przez J. E. Gubernatora Piotrkowskiego oraz przedstawicieli władz powiatowych, miejskich, sądowych, policyjnych, żandarmeryjnych, celnych i t. d. J. E. przeszedł do salonu klasy I, gdzie powitany został przez wójtów gmin i radnych miejskich, oraz przez pp. Antoniego Janowskiego, dr. Karola Zawadę, A. Allerta, G. Buhlego, Henryka Markusfelda, B. Cymblera, M. Heniga, dr. Wł. Sachsa, dr. E. Kohna, K. Pietrzykowskiego, inż. Chmurskiego, Józefa Markusfelda i A. Frankogo.

Stąd J. E. udał się do cerkwi, a potem pod pomnik, gdzie po nabożeństwie i chóralnym śpiewie dzieci pod dyr. p. Łęgosza przedfeliowały przed J. E. Głównodowodzącym wojskami okręgu warszawskiego Husarzy 14 pułku Miławskiego, straż pograniczna i uczniowie szkoły komercyjnej K. Andrzeja. Stąd po godz. 12 udał się J. E. na Jasną Górę, gdzie u drzwi kościelnych powitany przez o. Romualda zwiędził Wielki kościół, kaplicę, krużganki, skarbiec i bibliotekę. Otrzymałszy od o.o. Paulinów poświęcony obraz N. M. Panny, po śniadaniu, spożyciem wspólnie ze świtą w refektarzu J. E. przeszedł wokół wałami i odprowadzony do powozu przez o.o. Paulinów odjechał na ul. Szkolną do „Lutni“, gdzie wydany był obiad dla wójtów. Przyrzawszy się następnie na sąsiednim placu ćwiczeniom gimnastycznym uczniów i podziękowawszy osobicie ich nauczycielowi p. W. Miłaczewskiemu odjechał J. E. generał-gubernator Zylinski wraz z J. E. gubernatorem Jacewskim i świtą na dworzec kolei W.-W. skąd o godz. 3 min. 17 wyruszył extra-pociągiem w powrotną drogę do Warszawy. Jego Ekscelencji towarzyszyli przez cały czas wyżsi przedstawiciele Zarządu krajem w ministerium wojny, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty.

— Ofiara rb. 600.

Tyle jest nędzy w naszej Częstochowie, tyle instytucji, potrzebujących zasilku, tyle pojedynczych biedaków, chorych, wynędzniałych z głodu, tyle wdów, tyle sierot — że nigdy nawoływać naszych do pobudzenia ofiarności publicznej nie zawiele. Robimy, co nam nakazuje sumienie i na szczęście znajdujemy posłuch u ludzi zanego serca, którzy mają do naszego „Gońca Częstochowskiego“ tyle zaufania, że jego rubrykę ofiar stale to mniej to więcej znacznymi datkami zasila.

Dziś znów w dziale ofiar znajdują czytelnicy rb. 600, które osierocona małżonka w rocznicę śmierci ukochanego męża s. p. Bonawentury Zelazowskiego na ofiarę miłosierdzia złożyła. — Jest to najpiękniejszy sposób uczczenia pamięci zmarłego, sposób najbardziej chrześcijański, przynoszący cześć zgąśnionym i zaszczyt tym żywym, którzy po nich pozostali.

Wspominane wyżej rb. 500 niezwłocznie, bo w tej samej godzinie doręczyliśmy przełożonej schronienia dla paraliżików p. w. św. Antoniego siostrze Felki Stiller.

— Dzisiejsze nabożeństwo żałobne introligatorów.  
Dziś w kościele św. Rocha o godz. 9-ej rano odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłych członków cechu introligatorów.  
— Zebranie Komitetu „Margarytki“ na paraliżików.

Przypominamy, że dziś w środę 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu

Tow. Dobroczynności dla chrześcijan przy ul. Staszycza odbędzie się drugie z kolei posiedzenie Komitetu „margarytki“ na schronienie dla paraliżików przy ul. Wieluńskiej, której sprzedaż na ulicach Częstochowy odbędzie się w dn. 31 b. m.

— Z zebrania ziemianek.

Wczoraj w sali bibliotecznej przy kościele św. Zygmunta odbyło się miesięczne zebranie Koła ziemianek. Zagałła zebranie p. H. Łącka, poczem przystąpiła do wygłoszenia referatu „o zadaniu kobiety w ognisku domowym“. Prelegentka ze zwięzłą sobie swadą i prostotą odmalowała przed zebraniem cały szereg pierwiastków, składających się na ową duszę rodziny, domu gospodarstwa — na kobietę — żonę, matkę i gospodynię.

Pogadanka wywołała duże zainteresowanie zebranych, czego najlepszym dowodem była ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierał głos i ks. kanonik M. Fulman, który był obecny na zebraniu.

## Pożar mostu.

Wczoraj w nocy o godz. 1 i pół w samej połowie drewnianego mostu kolejowego, rzuconego przez Czarną Przemśnię, a przez który przeprowadza się bocznicę kolejową od magistralnej linii kolei W.-W. na st. Sosnowiec do kopalni Saturn i Celadź — powstał z niewiadomej przyczyny ogień, który w kilka minut objął cały most i zniszczył go tak, że przerwana została przezeń wszelka komunikacja. Zawiadomiony telegraficznie na czelnik kolei W.-W. inż. Pauker przybył natychmiastowe odbudowanie mostu, w którego braku liczni odbiorcy a nawet sama kolej W.-W. zostałyby bez węgla.

— Kursy rolnicze dla włościan.

Przypominamy, że w dn. 3, 4 i 5 czerwca odbędzie się w Częstochowie Kursy rolnicze dla włościan.

— Kursy gospodarstwa domowego.

W dn. 15, 16 i 17 czerwca w pawilonie rolniczym na półkach doświadczalnych odbędzie się Kursy gospodarstwa domowego dla gospodyń. W dniu otwarcia kursów o godz. 8 rano w kościele parafjalnym św. Zygmunta odprawione będzie nabożeństwo. Za korzystanie z wykładów członkinie Koła Ziemianek placą 50 kop., nie członkinie 1 rb., za co otrzymają też i nocleg, śniadanie i podwieczorek. W dn. 6 wycieczka do Zaczisa i przedstawienie teatralne, w dn. 17 zwiędzenie Jasnej Góry i półek doświadczalnych.

## Sprawa 82.

Izba sądowa ukończyła badanie świadków.

Wczoraj posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 po poł. i poświęcone było uzupełnieniu śledstwa.

Dziś wygłosił mowę prokurator.

— Z częstochowskiej „Zapałkarni.“  
W tych dniach uruchomiona została fabryka zapałek Taw. Akc. „W. A. Łapszyn“ dawniej „Sachs i Piesch“, odbudowana na nowo po pożarze w czerwcu roku przeszłego. Fabryka została znacznie powiększona, produkcja jej wynosić będzie 450 skrzyń każda po 1000 pudełek dziennie i zatrudni około 300 robotników.

## Hygiena sklepików spożywczych.

Od pewnego czasu na lamach naszego „Gońca Częstoch.“ poruszaliśmy sprawę porządków w sklepach z wędlinami oraz w jatkach. Znałe też są czynniki naszego pisma wyniki rewizji jatek, dokonanej z rozporządzenia p. policmajstra m. Częstochowy. Zarówno w jednym jak i w drugim nastąpiły pewne zmiany na lepsze — pozostałe do poruszenia kwestja sklepików spożywczych. Otóż, jak wiadomo, w większości sklepików nawiasem mówiąc — przeważnie bardzo brudnych, poza sprzedażą nafty, mydła, pieczywa, mąki i t. p. prowadzi się handel wędlinami. Jeśli więc wymagamy czystości i urządzeń w wędliniach — tymbardziej należałoby kłaść na nie nacisk w sklepikach spożywczych. Toć

nieraz i nie dwa sklepikarz biednemu robotnikowi, chłopc lub służące kraję kielbasę tym samymi nożem, którym przed chwilą krajał mydło. Grożdzenie zaś wiktualów łącznie z naftą i t. p. ze względów higienicznych nie należy również do pożądaných. Pomijając powyższe przytoczone, należy podkreślić najważniejszy powód, który skłonił nas do kampanji przeciw sprzedawcy wędlin w sklepikach, a mianowicie brak wszelkiej kontroli nad temi wędlinami t. zw. wiejskimi czy też litewskimi, które w większości wypadków kupowane są poza granicami miasta. Ostatnie zaś wykrycie potajemnej rzeźni w pobliżu Jasnej Góry, pozwala przypuszczać, iż większość owych „wiejskich“ i „litewskich“ wędlin zrobiono z mięsa, które uszło oka dozoru weterynaryjnego. Słowem: hygiena sklepików częstoch. winne się zająć wiejskimi władze sanitarne, celem uchronienia mieszkańców od narażenia się na wszelkie możliwe choroby.

— Wakujące posady.

Wydział rekomendacji pracy przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Częstochowy ma do obsadzenia następujące posady:

Zamiejscowe: 1) Korespondenta w językach polskim i rosyjskim; 2) Pomocnika deklaranta komorowego; 3) Kasjera obeznanego z czynnościami Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Miejscowe: 4) Buchaltera; 5) Ekspedienta do Stowarzyszenia Spożywcze go.

Oferty kierować należy do kancelarii Stowarzyszenia.

— Wycieczka kolarzy Stow. Rzem.

Przem. do Krzepic.

Ekscja kolarska przy Stow. Rzem. Przemysłowym w czwartek 21 b. m. organizuje wycieczkę do Krzepic. Wyjazd ze Stow. punktualnie o godz. 10 rano, celem zdążenia na sumę do Kłobucka. Powrót do Częstochowy przez Ostrowy.

— Zebranie Tow. Gimnastycznego.

W niedzielę 24 b. m. w sali Tow. „Lutnia“ (Szkoła nr. 10) o godz. 2 po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Gimnastycznego. Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie zebrania; 2) Wybór przewodniczącego zebrania, asesorów i sekretarza; 3) Odczytanie sprawozdania kasowego i technicznego; 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 5) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej przez statut liczby członków zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 4 po poł.

— Przejechanie.

Wczoraj o godz. 6 i pół po poł. przed domem nr. 22 w II Alei przejechano dwutentego Stasia Kowalka, syna stryżo z wspomnianego powyżej domu. K. uległ powierzchownym obrażeniom prawej połowy twarzy i czoła. Po nalożeniu opatrunków w szpitalu miejskim chłopca pozostawiono na kuracji w domu.

— Napoleon w Warszawie.

Kinematograf porzucą zwolna teren fars cyrkowych, obrazów obliczonych na tani i tuzinkowy efekt — i wprowadza na ekran utwory, zakrojone na wielką miarę, odtwarzające obrazy z dalekiej przeszłości, znane je no z opisów powieściopisarzy, z płócien malarskich i t. d.

Wystawiana od dzisiaj w teatrze Paraskim Epopeja Napoleońska, przedstawiająca z najskrupulatniejszą ścisłością historyczną dzieje życia Napoleona I-go, męża nieugiętej woli, żelaznej potęgi, nieskruszonyj mocy, odstania przed nami niejako wizję przeszłości dalekiej.

Wokół postaci Napoleona zgromadziło się tyle szczegółów, faktów, epizodów, legend i bajek; dzieje jego są tak bogate, że nie dziw, iż Epopeja Napoleońska nie przestaje przykuwać uwagi dziesiątków tysięcy ludzi.

Widzieliśmy w Częstochowie już w paru odmiannach te dzieje — dziś jednak dopiero ujrzymy „Boga wojny“ na tle Warszawy, kiedy go ksiądz Józef Po-

niatowski oprowadza po Łazienkach i t. d. Jestto więc obraz od innych tego rodzaju stokroć ciekawszy.

**O niszczeniu drzew.**

Mieszkaniec wsi Szymanów p. W. Jechanowski donosi nam co następuje: „Przechodząc II Aleja, przed domem mieszkającym się naprzeciw administracji „Gońca Czysta” zauważyłem żonę właściciela jednego ze sklepów we wspomnianym domu, obijającą kijem liście i kwiaty kasztanów. W myśl artykułu zamieszczonego na łamach „Gońca Czysta” p. t. „I one chcą żyć” chwyciłem ową panią za rękę, prosząc o pofatygowanie się do najbliższego posterunku policyjnego. Mimo oporu schwytałem ją w ramiona w rodzaju „osiół” i t. p. udało mi się zawezwać stojkowego, który zapisał nazwisko — wandalki i moje.

**Depesze niedoręczone.**

Piotr Maczka ulica Teatralna fabryka Wulkan.

**Koncert ku uczczeniu Maszyńskiego.**

Zawierające Tow. śpiewacze „Lutnia” chcą uczcić zasługi znakomitego kompozytora, Maszyńskiego, położone dla pieśni polskiej, urządziła w drugie święto Złotywnych Świątek koncert, na program którego złożą się utwory wyjątkowo jubilat, a mianowicie: „Polonez”, „Powrót bocianów”, „Rada”, „Dostrojmy głos”, „Mazur ludowy”, „Na podwórku studzienniczka” i „Oj, ziemi!”.

Na program powyższy „Lutnia” Warszawska biorąca udział w koncercie na czele z p. Maszyńskim, popisować się będzie własnym repertuarem śpiewaczym, gdzie Zawierajanie będą mogli napawać się pieśnią rodzimą, wysnuta z piersi braci — warszawiaków, którzy zawsze i wszędzie są dla prowincji pierwowzorem i bodźcem do tego wszystkiego co w narodzie naszym jest pięknem i szlachetnem.

**Z odrzytu p. t. „Pije Kuba do Jakóba”.**

Mam w pamięci całkowicie odczyt E. Sokołowskiego, omawiający kwestje alkoholizmu, jego skutki, straty przezeń wywoływane itd. Ktoś powiedziałby: prelegent „wywiązał się z zadania b. dobrze”. Sądzę jednak, że tego rodzaju banalna, jednym rzutem myśli skonstruowana ocena, jest w tym wypadku niewystarczająca. To — cośmy usłyszeli, w niedzielę to nie są frazesy. Jest w tem piękna intencja! Sokołowski potrafi porwać słuchaczy Dłaczego? Sądzę, że dlatego, iż pryncip: intencja prelegenta. Sokołowski, jeżeli mówi, to mówi sercem, kładzie w odczyt całą duszę swoją! Pragnie rzucić w serca nowe ideały, by je ukochoano tak, jak on je ukochoł.

Oprócz tego nie uchyla się i od drugiego punktu, nota bene: sumiennie, z zadziwiająca ścisłością powiadamia nas o przedmiocie, który omawia.

Na zapytanie, dlaczego tak mało osób było na niedzielnym odczycie (30 — 40 osób, jeśli się nie myle), pewna znajoma odpowiedziała mi: „bo obecnie odczyty nie są w modzie”. (O ironjo!)

Teraz modniejszy jest (no i łatwiejszy stanowczo!) ów stan „dobrej far niente”, w którym tak błogo pograżamy się. Zresztą i odczyty mogą być w obecnych czasach „rzeczą gustu” — wszak prawda? W końcu zaś jakies tam „Pije Kuba do Jakóba” było wygłaszane dla Kubów i Jakóbów, do nich zaś inteligencja nie należy, a więc słuszne były pustki na sali.

Zdaje się, że w Częstochowie istnieje towarzystwo abstynentów „Przyszłość”. Czytałem nawet broszury propagacyjne — antialkoholowe. Otóż, czy przypadkiem, nie byłoby tak dobrze, aby na odczyt p. Sokołowskiego, zażytyłowany „Pije Kuba do Jakóba”, traktujący o wódce i piwie, powtarzamy, każdy (względnie każdy) z członków towarzystwa „Przyszłość” przyprowadził znajomych, lubiących

pić(???). A szkoda, że tak nie było. — Okazja rzadka i nadzwyczajnie ciekawa! Powiedzą: dzień kwiatka, niedziela, ładna pogoda... Podług mnie od od 8-ej rano można stanowczo zdążyć: dać 10 kopiejek na Straż Ogniową i wieczorem pójść na odczyt. Czy nie tak? Przecież, pomimo dnia kwiatka Ambrosi miał powodzenie. Tak sądzę, gdyż teatrzyk był oblegany, co zauważyłem. Zresztą zaś poco owijać w bawełnę: Tout simplement nie chce się nam, nieinteresuje nas taka kwestja i rzecz skończona! A to smutnie i źle świadczy! Nie jestem często — chowianinem, więc dlatego może dziwi mnie to. Zwykle na odczytach, nawet mniej ciekawych (a niedzielny?) widywałem salę po brzegi wypełnioną, pomimo, że bilety były daleko droższe. Tu zaś, jeżeli się nie mylę, za 20 kopiejek można było mieć miejsce w krzesłach. Szkoda wielka, że tylko tak mało osób słyszało Sokołowskiego.

Sądymy widocznie, że wszystkie jest najlepsze na tym najlepszym ze światów. Wobec tego zbytcznie propaganda! Lubliniak.

18 maja 1914 r.

**KAFLE ROSTOWSKIE I PRUSKIE. INSTALACJA PIECOW I KUCHEN.**

**L. Nieprzecki i S-ka**  
Teatralna № 34, Telefon № 321

**Z Radomska.**

Koresp. własna „Gońca Czysta”

**Nieporządki.**

Pasażerowie skarżą się na brak oświetlenia w miejscach ustępowych na stacji Radomsk kolei w-w. gdzie panują egipskie ciemności. Czyżby kolej w-w. nie stać było na taką bagatelę?

**Nareszcie.**

Dopiero dziś nauczycielom szkół miejskich wypłacono pensje za kwiecień. Tego rodzaju przykroty „punctualności” powstają się dość często. A no co kraj to obyczaj. Jedno jest pewne, że pp. nauczyciele nie są kapitalistami i na pieniądze te dawno wyczekiwali

X.

**Z Warszawy.**

**Hojne zapisy.**

Od pewnego czasu coraz częściej pramiewa sposobność notowania miejscszych lub większych, czasami bardzo znacznych zapisów na cele społeczne.

Niedawno pisaliśmy o rb. 90,000, zapisanych przez ś. p. Włodz. Gawrońskiego; dziś przybywa nowe imię na tej złotej liście, mianowicie śp. Zofji Wieczorkowskiej, która przekazała rb. 15,000 na cele publiczne.

Również ks. J. Z. Kaczerski umierając w Wilanowie, ofiarował cały swój majątek w sumie rb. 126,000 na Pogotowie Ratunkowe, Przytułek św. Władysława dla paralityków, Towarzystwo opieki nad nieuleczalnymi, Nędzę wyjątkową itd.

**Odpowiedzi od redakcji.**

„Czytelnikowi Gońca”. W sprawie tej udzielił Sz. panu informacji inspektor szkół ludowych w pow. Częstochowskim, Teatralna 13, lub zarządzający Kursami pedagogicznymi II Aleja 35.

— : —

**Ofiary.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ci męza mego ś. p. Bonawentury Zelazowskiego, dla uczczenia jego pamięci, składam rb. 500 — na Paralityków rb. 50, na Ochronkę nr. 2 i rb. 50 na biedną wdowę — żona.

Dla biednej wdowy na kupienie maszyny Józef Ostrowski rb. 1.

**Pokój**  
umeblowany wynajmę  
Teatralna 81 piętro  
wejście osobne 2724

**Do sprzedania**  
garnitur mebli używanych i otomana Tapicer 2 Aleja 31. 2725

**Stoje Wecka do szparagów**

poleca

**W. STAJEWSKI, II Aleja № 33.**

**PLACE**

do sprzedania przy ulicy Jasnej Cena od 2 rub. do 2.40 za lokcie. Biuro Komisowe II Aleja 23.

Kasjonowane Biuro Nauczycielskie  
**Stanisław Ligęzówny**  
w Częstochowie Teatralna 26.

Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki, Ochroniarki, Freeblanki, Bony, Nauczycielki na godziny, francuski, niemiecki i nauczycielki muzyki. Cudzoziemki biuro na żądanie sprowadza.

Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu

**POKOST**

C. Ch. Szmidta w Rydze oraz wszelkiego rodzaju farby i gips poleca

**Skład Materiałów Aptecznych i farb**  
**Wacława ORŁA**  
w Częstochowie, III Aleja 46.

**Dyrektor szkoły 8 klasowej Komercyjnej w Częstochowie** podaje do wiadomości, że egzaminy nowo-wstępujących do klas wstęp I, II, III, i IV roz poczyna się 16-go Maja. Przy szkole odbywają się i trwać będą przez całe wakacje Korespondencje w celu prawidłowego przystawienia uczniów do klas wyżej wymienionych.

**Najlepsze Pieczywo**

2 razy dziennie z piekarni  
**E. Makowskiego**  
II Aleja № 36.

**Ryski Bank Handlowy, Filja w Częstochowie.**

Wynajmuje w opancerzonym skarbku **KASETY STALOWE „SAFES”**

Po cenach od 12 rb. do 24 rb. rocznie za leżenie od wymiaru kasetki.  
Dla załatwienia czynności związanych z manipulowaniem złożonych w kasetkach watorów i napisz odcięcie kuponów etc. i odpowiednio urządzona poczekalnia w lokalu Banku znajduje się do dyspozycji właścicieli kasy

**Chrześcijańska pracownia czapek i kapeluszy.**

**„CZAPNIK POLSKI”**  
Częstochowa II-ga Aleja N-r. 30  
Poleca na sezon wiosenny czapki męskie uczniowskie i dzieciinne różnych fasónów i gatunków, jak również kapelusze filcowe męskie, dzieciinne krajowych fabryk najświetszych fasónów i letnie.  
Po cenach niskich.  
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie czapek i kapeluszy wchodzące.  
**K. Chawłowski**

**NATUR. WODA CZYSZCZĄCA**  
**APENTIA**  
Działa skutecznie i łagodnie  
**Dr. G. Potocak**  
Lekarz nadworny Ojca Św. Piłusa X.

**Zarząd Stow. Kelnerów Częstochowskich i gub. Piotrkowskiej**

Podaje do wiadomości panom gospodarzom, iż poleca wykwalifikowanych pracowników swego fachu na stałe posady, a także i na obstalunki, stojąc się do wymagań pp. Gospodarzy, i odpowiada za pracowników tylko ze Stowarzyszenia zapotrzebowanych.

Biuro Cerkiewna 11 otwarte codziennie od 4 do 6 po południu.  
Z poważaniem

Bezsprzecznie **„TITU”**  
(Tuetout) najlepszy do zabezpieczenia futer i zimowych ubrań od moli. **Nie płami.** Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

**DOM**  
dochodowy zbudowany z cegły i żelaza ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami do sprzedania za bardzo niską cenę. Warunki bardzo przystępne. **Wiadomość w Administracji Gońca Czysta.**

Lampa wisząca naftowa okazynie do sprzedania, wiadomość w Administracji „Gońca”.

**Mleczarnia**  
Helena potrzebuje mleko choćby zaraz 1204

**Palacz**  
wykwalifikowany w swoim fachu. Ostatnie miejsce 10 lat w Fabryce Korwinów, posiada posady. Oferuje Łazy wieś Rokitno Michał Supernak. 1251

**Sprzedaż**  
resztek wełnianych i bawelnianych M. Michałskiej Częstochowa ul. Cerkiewna 5 1-sze piętro Nowości na sezon letni — Batysty i Zefiry od 1-go arszyna do 10 — w dużym wyborze. 1253

**Zginał**  
paszport wydał przez magistr. m. Częstochowy na imię Jana Nowaka 1281

**Kapusty**  
kwaszonej benzka do odstąpienia Mleczarnia „Podolanka” Teatralna 00. Tamże mleka na hurt 20 garnoy.

**30000 cegły**  
300 metrów kawałków fundamenta, kamieni 5 szup sprzedam za 800 rb. Krakowska 24 Kolbe

**Potrzebny**  
stróż od 1 Czerwoy Wiadomość Szkołna 7 u właściciela. — 1263

**Potrzebne**  
zdolne pańienki i uczennice zaraz do pracowni sukien 2 Aleja 39 Krawiec 2721

**Zginał**  
pies duży czarny podwójny Odprowadzić za nagrodą Wieleńska 9 Wikik 2720

**Potrzebny**  
zaraz duży pasja młodzieńcze rb. 10 wia domość Ogrodu w 58 w sklepie.